



Jezus, Pośrednik Nowego Przymierza

Pojednawca

„Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus” - 1 Tym. 2:5.

Myśląc o tym jaką rolę pełnią obecnie mediatorzy, od razu przychodzi na myśl obraz osoby, która pośredniczy pomiędzy dwiema zwaśnionymi stronami, często w sprawach pracowniczych. Niejednokrotnie zawodowy mediator otrzymuje zadanie zbliżenia stanowisk dwóch stron na tyle, aby możliwe było zawarcie porozumienia między początkowo zupełnie przeciwstawnymi interesami. Jednakże „pośrednik między Bogiem a ludźmi” jest rolą o jedynie ograniczonym podobieństwie do funkcji światowych mediatorów. Słownikowa definicja pojęcia „mediator” oznacza osobę, która ma za zadanie pojednać dwie strony i która działa jako pośrednik w komunikacji, zbliżaniu stanowisk. Rola pośrednika między Bogiem, a ludźmi odpowiada tej definicji bez popadnięcia w ryzyko umniejszenia Bożego stanowiska lub naruszenia jego zasad. Zgodnie ze słowami Pisma Świętego, „Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus” (1 Tym. 2:5). W przekładzie greckim nie występuje w tym zapisie czasownik, wobec czego myślą tego zapisu jest „on, który był człowiekiem”.

Dlaczego potrzebny jest pośrednik?

Czyż Bóg nie jest władny ułożyć porządek wszystkiego w ten sposób, aby funkcja ta nie była konieczna? Nie ograniczając Bożej wszechwładzy, zauważamy, że ustanowił on urząd mediatora z uwagi na swe zasady.

Bóg jest związany nie słabością lub brakiem możliwości, lecz swymi zasadami. Sprawiedliwość jest podstawą jego tronu. Bóg nie może mieć bezpośrednio do czynienia z niczym, co jest niedoskonałe, bez przymierza na mocy którego jednostka lub grupa zostaną uznane za sprawiedliwe. W przypadku, gdy przymierze to ma charakter warunkowy, wówczas współdziała On z pośrednikiem lub z orędownikiem grzesznej strony.

Chociaż przejście ze stanu doskonałości do niedoskonałości wydarzyło się w jednej chwili, gdy Adam i Ewa zgrzeszyli w ogrodzie, to jednak degradacja ludzkiego charakteru jest procesem o różnorodnym stopniu natężenia i szybkości postępu na przestrzeni minionych 6000 lat. Zasluga okupu Jezusa jest wystarczająca, aby w jednej chwili przywrócić człowieka ze stanu niedosko-

nałości do doskonałości, lecz skutki procesu degradacji w wyniku grzechu nie mogą być usunięte natychmiast. Logiczne jest, że potrzeba czasu aby mógł zajść proces odwrotny, który usunie grzech z charakteru człowieka. Nawet po powrocie z grobu, odziedziczony ludzki charakter nie będzie chętnie wybierał tego, co sprawiedliwe. Rodzaj ludzki nadal, w mniejszym lub większym stopniu, będzie nastawiony wrogo do Boga. Gdyby odwrócenie wpływu grzechu mogło być osiągnięte natychmiast, wówczas nie byłby potrzebny pośrednik, a jedynie odkupiciel. Jednakże Bóg zdaje sobie sprawę ze skutków jakie przyniosły dziesiątki lat istnienia pod wpływem grzechu i zła, zasadnie zatem przewidział okres tysiąca lat dla przeprowadzenia procesu udoskonalania.

Widzimy tym samym, dlaczego rola pośrednika jest konieczna. Zastanówmy się nad przykładem najbardziej podstawowego konfliktu. Gdy dwie strony mają wobec siebie wrogie zamiary, trzecia strona stojąca między nimi zapobiega wejściu tamtych dwóch w bezpośredni kontakt ze sobą i uniemożliwia wyrządzenie szkody. Ta trzecia strona jest mediatorem w sporze. Gdy zasługa ofiary Chrystusa zostanie przedstawiona Ojcu za cały świat, proces zmartwychwstania zostanie uruchomione. Chrystus, Głowa i Ciało, musi od razu zacząć wykonywać funkcję mediatora, ponieważ obie strony są od wieków w konflikcie □ Boża sprawiedliwość po jednej stronie, zaś upadła ludzka natura po drugiej. Przez większą część Wieku Tysiąclecia, ludzkość będzie nadal miała albo pragnienie, albo przynajmniej tendencję do grzechu w czasie, gdy odbywać się będzie proces powrotu grzesznika do doskonałego ludzkiego życia. Bez względu na motywy, Chrystus będzie na miejscu aby wstawiać się za nimi. Będzie on stał przed Bożą sprawiedliwością i mówił: „Kupiłem ich moją krwią. Będę w czasie trwania tego Nowego Przymierza stał między nimi, a absolutna sprawiedliwość tak, abym mógł z nimi pracować, wychowywać i rozwijać ich aż do chwili, gdy będę mógł stanąć z boku i pozwolić im stanąć twarzą w twarz z sprawiedliwością”. Mediator współdziała z obiema stronami konfliktu; z pewnością większa część jego pracy skupiać się będzie na ludzkich charakterach tak długo jak tylko świat będzie niedoskonały zarówno w myśli, jak i w motywach.

Pośrednik nie jest orędownikiem

W Królestwie Chrystus pozostawia rolę orędownika wobec swojego Kościoła i przyjmując rolę pośrednika dla człowieka. Orędownik podtrzymuje wszystkie działania



strony, którą reprezentuje, podobnie jak adwokat, kiedy broni swojego klienta, czasami nawet wiedząc, że ten jest winny zarzucanego mu czynu. Wspierając swój Kościół, Chrystus obdarza go szatą sprawiedliwości. Ojciec widzi zatem w członkach Kościoła sprawiedliwość Chrystusa, ja nie upadłą ludzką naturę. Ponieważ szata sprawiedliwości należy do Chrystusa, służy On przed Ojcem jako orędownik Kościoła: „Albowiem sam Ojciec miłuje was (...)” (Jan. 16:27). Apostoł Paweł napisał: „(...) Przecież Bóg usprawiedliwia. Któż będzie potępiał? (...)” (Rzym. 8:33, 34). Ponieważ Bóg usprawiedliwia i odbiera ofiarę Kościoła, nie potrzebuje on pośrednika; jest z nim pojednany.

Mediator nie może jednak podobnie usprawiedliwiać czynów człowieka w Wieku Tysiąclecia, ani popierać jego działań. Człowiek zostanie wzbudzony dzięki zastosowaniu okupu. Następnie, rozpocznie powolną naukę sprawiedliwości, rozumiejąc i rozwijając się na podobieństwo Boga, aby na zawsze pozbyć się natury skażonej wpływem grzechu i zła. Ponieważ w Wieku Tysiąclecia człowiek nie będzie odziany w Chrystusową szatę sprawiedliwości, Chrystus nie może być orędownikiem człowieka, nawet jeżeli człowiek musi być oddzielony od absolutnej sprawiedliwości. W przeciwnym razie, pierwszy grzech popełniony po zmartwychwstaniu natychmiast skazywałby go na ponowną śmierć. Jako pośrednik, Chrystus może i izoluje człowieka od konsekwencji Bożej sprawiedliwości. Człowiek doceni to, tak jak dziecko uczy się iż dyscyplina oraz naleganie na to, żeby wszystko było zrobione właściwie i poprawnie, w rezultacie działają na jego korzyść, nawet jeżeli dziecku wydaje się, że jest zupełnie odwrotnie.

Chrystus ma być mediatorem dwustronnego przymierza, wymagającego zaangażowania z dwóch stron: „Teraz zaś objął o tyle znakomitszą służbę, o ile lepszemu przymierza jest pośrednikiem, które ustanowione zostało w oparciu o lepsze obietnice” (Hebr. 8:6). „I dlatego jest On pośrednikiem nowego przymierza, ażeby gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są powołani, otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne” (Hebr. 9:15). Zasady przymierza są proste i mają zastosowanie indywidualne. Jednostka jest posłuszna wobec doskonałego prawa Bożego, w zamian za co Bóg nagradza ją życiem wiecznym. Działanie obustronne zapewnia wzajemne korzyści: człowiek zyskuje życie, a Bóg ostateczny cel Boskiego Planu, którym jest doskonała i wieczna ludzkość, żyjąca w zgodzie, chwala ją i służąca mu.

Nie należy myśleć o Jezusie jako mediatorze każdej jednostki upadłej rasy z osobna, ponieważ będzie on mediatorem wszystkich pod Nowym Przymierzem. Wszyscy będą mogli uczestniczyć w postanowieniach i błogosławieństwach tego przymierza. Błogosławieństwa te-

go przymierza rozpoczną się od narodu Izraela (Dz. Ap. 3:25). W miarę jak ludzkość będzie się zmieniała ku lepszemu i będzie stawała się prawdziwymi Izraelitami, zacnie doceniać pełnię błogosławieństw zasad Królestwa zaprowadzonych tym przymierzem.

Błogosławieństwa pośrednika

Działanie i błogosławieństwa mediatora będą przekazywane w formie instruktażu, oświecenia, poznania prawdy i wyrwania człowieka z grzechu i śmierci, ignorancji i przesądu, niewiary i zepsucia, do prawdziwie błogosławionego stanu ludzkiej doskonałości. Mediator będzie w stanie przekształcić złe tendencje w oddanie sprawiedliwości i ujawni wszystkie ostateczne błogosławieństwa jakie staną się udziałem człowieka w wyniku dozwolenia złego. Człowiek pozna, że grzech prawdziwie go zniewolił i doceni zasady Królestwa, oparte na wzajemnej miłości i wychwalaniu Ojca. Wszyscy staną się nasieniem Abrahama, pełni niezachwianej wiary w wynik zamierzeń Boga dla człowieka. Jeżeli pojawi się przypadek, gdzie Jezus na podstawie swojego ludzkiego doświadczenia nie będzie mógł się odnieść do danej sytuacji, wówczas będzie mógł posłużyć się swym Ciałem składające się z 144000 członków, mogących służyć swym życiowym doświadczeniem. Doświadczenia te, Jezusa i jego Kościoła, będą podstawą do odpowiedzi na wszystkie sytuacje, które będą mogły spotkać człowieka podczas okresu jego rozwoju. W tym okresie człowiek dostrzeże potrzebę zniszczenia drugą śmiercią niepoprawnych, bez względu na to jak niewielu ich będzie. Mimo, że pozostaną wdzięczni pośrednikowi na wieki, ludzie będą oczekiwać na dzień, kiedy będą na mieli na tyle rozwinięte charaktery, że mediator będzie mógł usunąć się na bok, a oni będą mogli stawić czoło Bożej sprawiedliwości i utrzymać życie wieczne.

Wszyscy będą błogosławieni ponieważ będą gruntownie zaznajomieni z grzechem, jednak nie będą chcieli dłużej w nim tkwić. Miłość i sprawiedliwość będą wszystkim, czego człowiek będzie pragnął. Wpływ pośrednika wykluczy działania i przedsięwzięcia kierowane grzechem oraz te, których istnienie uzasadnia dająca nikłe wyniki walka ze skutkami grzechu. Te zostaną zastąpione formami działalności, które będą budować, rozwijać i służyć człowiekowi oraz wystawianiu Ojca. Mediator nie tylko zatrze różnice pomiędzy Żydami i Chrześcijanami, ale również pomiędzy Serbami i Chorwatami, Sunnitami i Szytami, Buddystami, Hindusami, agnostykami i ateistami, w miarę jak będą poznawać drogi Pana. Miłość, troska i mądrość Jezusa Chrystusa nabyta na podstawie ziemskiego doświadczenia przewycięży błędne mniemanie, bigoterię oraz uprzedzenia spowodowane nienawiścią, która narastała na przestrzeni historii ludzkości.

Jezus działał w różnym zakresie; wszystko co robił było



wynikiem całkowitego oddania się wychwalaniu Ojca. Każda rola, jakiej podejmował się Jezus, dostarczała innych doświadczeń i koncentrowała się na innym rodzaju celu, który miał zostać osiągnięty. Realizując pomyślnie daną misję, Jezus przechodził do następnego etapu. Pozostała jeszcze rola pośrednika. Chcąc bezustannie zadawać Ojca, Chrystusowi z pewnością zależy na

tym, żeby poznać efekt swojej pracy jako mediatora i orędownika; tylko wtedy bowiem zrealizuje się w pełni Plan Boży. Stanie się to wówczas, gdy Stworzenie będzie w podzięcie wychwalać Ojca i Pośrednika na wieki.

Russ Marten